

Sygn. akt VI ACa 1179/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Teresa Mróz

Sędzia SA – Wanda Lasocka (spr.)

Sędzia SO (del.) – Beata Waś

Protokolant: – sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) w W.

przeciwko (...) Sp. z o.o. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sadu Okręgowego w Warszawie

z dnia 6 czerwca 2012 r.

sygn. akt XXV C 1027/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) w W. na rzecz (...) Sp. z o.o. w W. kwotę 900 (dziewięćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 6 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (...) w W. skierowane przeciwko (...) Sp. z o.o. w W. o zapłatę kwoty 7.897,31 zł z ustawowymi odsetkami od 15 kwietnia 2011 r. tytułem uzupełnienia wynagrodzenia płatnego przez pozwanego z 2 umów licencyjnych z: 27 lipca i 24 sierpnia 2010 r. i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wywody Sądu Okręgowego.

Powód jest organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, uprawnioną do zarządzania i ochrony prawa autorskich zgodnie z decyzją Ministra Kultury i Sztuki z dnia 1 lutego 1995 r., zmienioną decyzją z 23 października 1998 r. i decyzją z 28 lutego 2003 r. Przedmiotem jego działalności jest ochrona praw autorskich oraz reprezentowanie i udzielanie pomocy w realizowaniu tych praw autorom zrzeszonym w (...), ich następcom prawnym, a także ochrona praw autorskich autorów zagranicznych na podstawie umów z odpowiednimi (...) zagranicznymi. Powód jest jedyną

w Polsce organizacją mającą zezwolenie Ministra Kultury i Sztuki na zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi do utworów słownych, muzycznych, słowno-muzycznych i choreograficznych w utworze choreograficznym.

Pozwana to agencja reklamowa zajmująca się marketingiem dziecięcym.

Pozwana wystąpiła do powoda z wnioskiem o zawarcie umowy licencyjnej, tj. o udzielenie licencji na utrwalanie, zwielokrotnienie i wprowadzenie do obrotu na nośniku dźwięku, dźwięku i obrazu oraz na zwielokrotnienie w urządzeniach odtwarzających utworów słownych, muzycznych i słowno-muzycznych chronionych przez powoda, wyszczególnionych w załączonym do wniosku zgłoszeniu utworów przeznaczonych do klasyfikacji, wykazie utworów wykorzystanych w urządzeniach odtwarzających.

W zgłoszeniu utworów przeznaczonych do klasyfikacji (...), jako wykonawcę podano J. B., zaś jako autora kompozycji piosenki oryginalnej T. L. (...), jako autora tekstu - D. D., zaś co do piosenki z linią melodyczną jako autora kompozycji znów podano T. L. (...), a jako autora tekstu - J. N..

27 lipca 2010 r. strony zawarły umowę licencyjną nr (...), na mocy której powód udzielił pozwanemu niewyłącznej licencji na dokonanie nagrania dźwiękowego i zwielokrotnienie utworu na nośniku - płycie CD pt. (...) oraz na wyprowadzenie tych nośników do obrotu na terytorium Polski, jako nośników „premium” (§ 1) w celu odtwarzania dla własnego użytku osobistego nabywcy. Strony postanowiły, iż nośniki sprzedawane będą wyłącznie wraz z magazynem (...). Wysokość wynagrodzenia autorskiego obliczona została przy zastosowaniu stawki licencyjnej 0,778, obliczonej proporcjonalnie do czasu trwania utworu, a tantiemy ustalono w minimalnej kwocie 0,03 zł; łączna wysokość wynagrodzenia za 86 000 egzemplarzy ustalona została na kwotę 2 580 zł (§ 4). Kwota ta została przez pozwanego zapłacona. W treści § 4 ust. 4 umowy zawarto lakoniczne stwierdzenie, iż stawka licencyjna może ulec zmianie. Umowa zawarta została na okres do dnia 31 grudnia 2010 r

11 sierpnia 2010 r. pozwany poinformował powoda o chęci nagrania 700 sztuk płyt DVD pod tytułem „(...)” oraz przesłał powodowi formularz zatytułowany „Zgłoszenie utworów przeznaczonych do klasyfikacji”.

W dniu 24 sierpnia 2010 r. strony zawarły kolejną umowę licencyjną nr (...), na mocy której powód udzielił pozwanemu licencji na dokonanie nagrania dźwiękowego i zwielokrotnienie utworów ze swojego repertuaru na 700 płytach DVD oraz na wprowadzanie ich do obrotu na terytorium Polski. Przy obliczaniu wynagrodzenia zastosowano stawkę licencyjną na poziomie 2,000%, obliczoną proporcjonalnie do czasu trwania utworu i tantiemy w kwocie 0,44 zł; wynagrodzenie ustalono na kwotę została 308, 00 zł. Wynagrodzenie to zostało uiszczone przez pozwanego. W treści § 4 ust. 3 umowy zawarto lakoniczne stwierdzenie, iż stawka licencyjna może ulec zmianie. Umowa zawarta została na okres do dnia 31 grudnia 2011 r.

W X 2010 r. T. L. (1) zarejestrował u powoda pseudonim T. L.(...).

5 stycznia 2011 r. powód wystąpił do pozwanego z pismem informującym o zmianie stawek licencyjnych na nośniki dźwięku i obrazu, tj. stawkę 0,778% podwyższył do 3,114%, zaś stawkę 2,000% - do 3,000%, które objęte były umowami licencyjnymi nr (...) z 27 lipca 2010 r. oraz nr (...) z 24 sierpnia 2010 r., powołując się na to, że (...) otrzymał nowe dane podziałowe. Powód wezwał pozwaną do wpłacenia na jego konto kwoty 7.897,31 zł w terminie 14 dni.

W piśmie z 14 lutego 2011 r. pozwany podniósł iż nie rozumie dlaczego powód podwyższył wysokość stawki oraz poprosił o wyjaśnienia.

W odpowiedzi z 15 marca 2011 r. powód podniósł, iż w chwili zawarcia umowy licencyjnej pseudonim T. L. nie był zarejestrowany u powoda, co więcej, w chwili zawierania tych umów powód nie zauważył, iż również J. T. - współautorka utworu „(...)” powierzyła powodowi reprezentowanie jej praw. Powód podniósł, iż umowy licencyjne zawarte z pozwaną dotyczyły jedynie utworów tekstowych, zaś utwory muzyczne w ogóle nie zostały objęte wynagrodzeniem ustalonym w umowach. Decyzję o zmianie stawki uzasadniał tym, że powziął informację, iż poza autorem tekstu „(...)”, (...) w dacie zawarcia umów zarządzał także prawami autorskimi T. L. (...), tj. T. L. (2).

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy, bezspornym pomiędzy stronami, Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne.

Strony zawarły umowy licencyjne, zgodnie z którymi powód udzielił pozwanemu niewyłącznej licencji na dokonanie nagrania utworów słowno - muzycznych - (...) i (...). Pierwsza z umów zawarta została na okres do 31 grudnia 2010 r., a druga do 31 grudnia 2011 r. W § 2 obu umów licencyjnych wskazano, iż repertuar powoda obejmuje utwory słowno muzyczne, słowno-muzyczne twórców będących członkami (...) lub twórców, którzy powierzyli mu ochronę swoich praw.

Zgodnie z art. 17 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej jako pr. aut.) jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

Jeżeli do zawarcia umowy ma dojść poprzez przyjęcie oferty, to muszą być w niej podane istotne postanowienia umowy. Wprawdzie ustawa nie wskazuje, które postanowienia mają dla umów autorskich charakter istotny, jednakże zaliczyć do nich należy określające charakter umowy (przenosząca prawo, licencyjna wyłączna lub niewyłączna), przedmiot umowy (rodzaj i charakter dzieła), treść praw objętych umową (rodzaj pól eksploatacyjnych) oraz wynagrodzenie twórcy.

Przedmiotowe umowy licencyjne czynią zadość wskazanym powyżej warunkom. Z treści tych umów jasno wynika, iż są to umowy licencji niewyłącznej, zaś ich przedmiotem są następujące utwory: (...) i (...), które należą do kategorii utworów słowno- muzycznych. Umowy te określają również pole eksploatacji, jako zwielokrotnienie utworów i wprowadzenie ich do obrotu.

W treści tych umów wskazano, iż umowy te odnoszą się do wszystkich twórców, którzy są członkami (...), powierzyli mu ochronę swoich utworów, jak również twórców reprezentowanych przez (...) na podstawie umów zagranicznych. W chwili zawarcia przedmiotowych umów zarówno D. D., jak i T. L. (1) oraz J. T. byli reprezentowani przez powoda.

Powództwo zostało przez powoda oparte na jego rzekomym błędzie, albowiem podnosi on, iż w chwili zawierania umów reprezentował w/w twórców, o czym zapomniał, co miało wpłynąć na obliczenie wynagrodzenia w mniejszej wysokości, niż gdyby powód zdawał sobie wówczas sprawę, że reprezentuje każdego ze wskazanych wyżej twórców.

Twierdzenia powoda Sąd uznał za pozbawione sensu. Po pierwsze, z treści umów licencyjnych nie wynika, iż wynagrodzenie oparte zostało jedynie na stawce należnej dla konkretnego twórcy, stąd też przyjąć należy, iż kwota wyliczona przez powoda obejmowała wynagrodzenie dla każdego z twórców faktycznie reprezentowanych przez powoda.

Dodał, iż powód jako organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi fachowo zajmuje się udzielaniem licencji, stąd też powinien on działać z należytą starannością. Organizacja taka jak (...) powinna rzetelnie dbać o reprezentowanych przez siebie autorów, tj. wiedzieć, których z nich reprezentuje, które dzieła są wytworami których autorów. Powód winien znać również pseudonimy chronionych przez siebie twórców. Jedynie na marginesie wskazał, iż w przeważającej większości artyści posługują się pseudonimami, które są oznaczeniem identyfikującym danego twórcę na równi z jego imieniem i nazwiskiem. Pseudonimami twórcy posługują się głównie w ramach prowadzonej przez siebie działalności artystycznej, stąd tłumaczenie powoda, który rzekomo w dacie zawarcia przedmiotowych umów nie zdawał sobie sprawy z tego, iż T. L. (1) posługuje się pseudonimem T. L. (...), jest niecelowe. Powód winien dołożyć należytej staranności i chroniąc tego twórcę winien znać jego pseudonim, co więcej, są ze sobą na tyle powiązane, iż powód winien domyślić się, iż chodzi o tę samą osobę. Wskazał, że to (...) przygotował formularz zgłoszeniowy o udzielenie licencji, jest on przez niego skonstruowany w taki sposób, że daje możliwość wpisania albo imienia i nazwiska twórcy, albo jego pseudonimu, nie ma możliwości wpisania jednego i drugiego.

Powód, udzielając licencji na utwory - (...) i (...) winien wiedzieć, kto dokładnie jest ich autorem, tzn. że autorami zarówno muzyki, jak i słów w tych utworach są chronienie przez powoda artyści.

Treść samych umów zawartych między stronami przesądza o bezzasadności przedmiotowego powództwa.

Występując z wnioskiem o zawarcie umowy licencyjnej pozwana wykonała kwestionariusz pobrany ze strony internetowej powoda. Wnioski zostały przez nią wykonane prawidłowo, a zawarte przez pozwanego informacje pozwoliły powodowi w sposób prawidłowy zidentyfikować utwór, którego dotyczyła licencja. Co więcej, dane podane przez wnioskodawcę nie wzbudziły nawet wątpliwości powoda, który przed podpisaniem umowy nie prosił wnioskodawcy o podanie dodatkowych informacji.

Tłumaczenie powoda co tego, iż w chwili zawierania umów nie był mu znany pseudonim powoda, Sąd uznał za bezzasadne. Powód powinien dołożyć wszelkiej staranności, aby znać pseudonimy wszystkich twórców, których prawa może reprezentować, skoro uznał, iż wniosek zawierający pseudonim autora jest wypełniony prawidłowo. Skoro powód nie miał zastrzeżeń do wniosku, zawierającego pseudonim autora, to jego obecne tłumaczenie jest przygotowane na prowadzenie niniejszej sprawy.

Otrzymując wniosek powód winien ustalić, kim jest artysta posługujący się pseudonimem zawartym we wniosku. Skutki zaniechania powoda obciążają jego samego.

Postanowienie zawarte w § 4 umów licencyjnych, mówiące o tym, iż stawki licencyjne mogą ulec zmianie, jest bardzo lakoniczne i niedające się wprost zinterpretować. Strony w umowie nie postanowiły, czy zmiana stawek może na mocy jednostronnego oświadczenia woli, czy też możliwe to będzie jedynie na mocy porozumienia obu stron. Ponadto strony nie wskazały, jakie warunki winny być spełnione, aby wysokość stawki mogła ulec zmianie, nie wskazały także, czy w ogóle koniecznym jest spełnienie jakiegokolwiek warunku.

Do interpretacji § 4 umów koniecznym będzie zastosowanie reguły interpretacyjnej z art. 65 k.c., że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1).

W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). W niniejszej sprawie nie ma potrzeby dokładnego ustalania, jaki zamiar kierował stronami podczas umieszczania w treści przedmiotowych umów o możliwości zmiany stawek, albowiem z całą pewnością nie miały na celu umożliwienia powodowi dokonania jednostronnego podwyższenia stawek, co więcej w związku z rzekomym błędem powoda. Działania powoda są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nawet gdyby dać wiarę jego twierdzeniom co do błędu polegającego na uznaniu, iż T. L. (...) nie jest przezeń reprezentowany, to Sąd stwierdził, iż powód winien ponosić negatywne skutki tego błędu, albowiem wynika on z jego zaniechań i niedopatrzeń, jak również z braku dołożenia należytej lub nawet jakiegokolwiek staranności. Nadużyciem prawa byłoby umożliwienie powodowi uzyskiwania dodatkowych pieniędzy od pozwanego, który w trakcie zawierania umowy dopełnił wszystkich wymaganych od niego powinności. Pozwany wierzył, iż umówione wynagrodzenie obejmuje stawki należne dla wszystkich twórców, stąd też bezzasadnym jest żądanie od niego dodatkowego wynagrodzenia.

Roszczenie powoda jest bezzasadne, albowiem pozwany wykonał zobowiązanie wynikające z umów licencyjnych. Dodać należy, iż przepis art. 354 § 1 k.c. stanowi, że obowiązkiem dłużnika jest wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią. Chodzi więc o wszelkie powinności, jakie na dłużnika nakłada zdarzenie, które kreuje zobowiązanie, w tym przypadku umowa.

Na marginesie Sąd wskazał, że określenie jednostronnie stawki przez organizację zbiorowego zarządzania nie jest wiążące dla kontrahenta, gdyż tabele nie obowiązują. Kontrahent może się na wskazane stawki zgodzić, bądź też je negocjować. To strony w umowie określają stawki.

Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia było orzeczenie o kosztach procesu.

W apelacji od powyższego wyroku, skarżącej go w całości, powód zarzucił mu:

1. pozbawione podstaw niezastosowanie art. 17 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, z którego wynika prawo twórcy do wynagrodzenia z tytułu wykorzystania utworu,
2. błędną wykładnię postanowień umów licencyjnych, tj. § 4 ust. 4 umowy licencyjnej (...) oraz § 4 ust. 3 umowy licencyjnej (...), prowadzącą do uznania, że powód z całą pewnością nie miał możliwości żądania od pozwanego dodatkowego wynagrodzenia w związku ze zmianą stawki,
3. błędną wykładnię postanowień umów licencyjnych prowadzącą do uznania, że nie wynika z nich, że wynagrodzenie zostało oparte jedynie na stawce należnej dla konkretnego twórcy, co doprowadziło do uznania, że kwoty wynagrodzeń autorskich wskazane w umowach licencyjnych obejmowały także wynagrodzenia dla T. L. (1) i J. T.,
4. pozbawione podstaw przyjęcie, że powód winien się domyślać, że T. L. (1) i T. L. (...) to ta sama osoba i stawianie wobec powoda wymogów działania w oparciu o przesłanki, o których nie mógł wiedzieć,
5. sprzeczne z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie uznanie, że podstawą dochodzenia roszczenia był „rzekomy” błąd powoda, wygenerowany na potrzeby postępowania sądowego, a nie realna omyłka, której zaistnienie zostało wykazane w toku postępowania i która nie była wynikiem jakichkolwiek zaniedbań powoda,
6. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez pominięcie:
 - wniosku o zawarcie umowy licencyjnej wraz ze zgłoszeniem utworów przeznaczonych do klasyfikacji, z którego wynika, że przed obliczeniem stawki wynagrodzenia autorskiego niezbędne jest określenie twórców, których utwory chronione są przez powoda, tak, aby stawka licencyjna została obliczona proporcjonalnie do czasu trwania utworów z repertuaru powoda,
 - okoliczności faktycznej w postaci rejestracji pseudonimu przez pana T. L. (1) w październiku 2010 roku,
 - formularza rejestracji utworu pt.: (...) z dnia 16 grudnia 2010 roku, z którego wynika, że autorami jego warstwy muzycznej są T. L. (...) i J. T. i wniósł o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa w całości z zasądzeniem kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem skarżony wyrok jest w swej treści prawidłowy z przyczyn wskazanych w pisemnym jego uzasadnieniu.

Powód dochodzi od pozwanego dopłaty wynagrodzenia autorskiego z 2 zawartych z nim umów licencyjnych z: 27 lipca i 24 sierpnia 2010 r., po jednostronnym podwyższeniu, już po ich zawarciu, stawek licencyjnych, pismem z 5 stycznia 2011 r. (k. 30).

W piśmie tym powołał się jedynie na zmiany stawki licencyjnej na nośniki dźwięku i obrazu o numerach katalogowych: 001- z 0,778% do 3,114% (I umowa) oraz (...) - z 2% do 3% (II umowa), wobec nowych danych podziałowych. Pismo to nie zawierało żadnych innych informacji czy wyjaśnień istotnych dla sprawy. Dopiero w piśmie z 15 marca 2011 r., sporządzonym w odpowiedzi na pismo pozwanego, podał, że nie otrzymał od pozwanego – przy podpisywaniu umów licencyjnych – informacji o nazwisku autora muzyki, lecz jedynie jego pseudonim, który nie był u niego zarejestrowany, stąd uznał, iż nie reprezentuje tego twórcy. Ponadto okazało się, że współautorka drugiego utworu, J. T., jest reprezentowana przez powoda oraz że zawarte umowy obejmowały tylko teksty utworów, nie zaś warstwę muzyczną.

Rację ma Sąd Okręgowy, iż tego rodzaju działanie nie uprawnia powoda do dalszego dochodzenia potencjalnie należnych dalszych wynagrodzeń za korzystanie przez pozwanego z utworów j.w. w ramach zawartych umów.

Przed zawarciem obu umów pozwany przesłał powodowi zgłoszenia utworów k.: 20-21 i 26-7, w których jako autora kompozycji wskazał T. L. (...), lecz wcześniej 24 czerwca 2010 r. przesłał zgłoszenia, w których jako autora kompozycji wskazał T. L. (1) (k. 55) i T. L. (3) (k. 59; k. 55-62). Strony zgodnie są co do tego, że T. L. (2) i T. J. to T. L. (1). Okoliczności przesłania powodowi przez pozwanego zgłoszeń utworów z 24 czerwca 2010 r. powód skutecznie nie zakwestionował, ograniczając się jedynie do zanegowania tego faktu.

Abstrahując od powyższego, również w ocenie Sądu Apelacyjnego, powód jako uprawniony w określonym zakresie do zarządzania i ochrony praw autorskich winien działać w tej mierze z największą starannością i nie może poprzestać – przy obliczaniu należności za korzystanie z utworów – jedynie na samej treści zgłoszeń, bez dokonania ich weryfikacji, albowiem w sytuacji, gdy potencjalny licencjodawca nie ma danych bądź wpisuje dane niepełne lub niezgodne z rzeczywistością, ochrona praw autorskich uprawnionych do wynagrodzenia twórców staje się pozorna, iluzoryczna. Powód winien również na bieżąco znać pseudonimy artystyczne chronionych twórców i w tym zakresie odpowiednio ułożyć sobie relacje z nimi. Nie może bowiem być tak, że pozwany wskazuje tytuł utworu do wykorzystania, chroniony przez powoda, otrzymuje od niego wyliczenie należności do zapłaty, zawiera umowę licencyjną i spełnia swoje z niej świadczenie pieniężne, aby po wielu miesiącach dowiedzieć się, że opłata była za niska, bo nie obejmowała warstwy muzycznej utworu. Poza tym powód, mając jakiegokolwiek wątpliwości co do osoby autora muzyki, winien być zadać stosowne pytania także pozwanemu, tymczasem nie uczynił tego i nie zweryfikował zgłoszeń, co w konsekwencji doprowadziło do pominięcia w umowach wynagrodzenia dla twórców muzyki.

Pozwany zawierając umowy, miał prawo pozostawać w przekonaniu, iż powód zawierając z nim obie umowy prawidłowo określił w nich wynagrodzenie do zapłaty. Ponadto z treści umów w żaden sposób nie wynika, aby wynagrodzenia umowne dotyczyły tylko warstwy słownej (bez muzycznej) i powód – wobec zaprzeczenia pozwanego – nie udowodnił, aby taka była intencja zawierających umowę.

Wątpliwości budzą również zapisy § 4 ust. 4 i § 4 ust. 3 odpowiednio obu umów, przewidujące możliwość zmiany stawek licencyjnych, bez wskazania okoliczności, w jakich może to nastąpić. Skoro strony wiązały umowy, to wobec braków j.w. należy uznać, iż ich zamiana nastąpić miała mocą zgodnej woli obu stron, do czego nie doszło.

Interpretacja przez Sąd Okręgowy tychże zapisów, wobec odmiennych jedynie twierdzeń powoda, zaprzeczonych przez pozwanego i braku jakiegokolwiek dowodów na inne ich rozumienie (po myśli powoda) pozostawała w granicy swobodnej i rzeczowej oceny treści umów przez Sąd Okręgowy, której nie można zarzucić cech dowolności.

W omawianych powyżej kwestiach Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego wyrażone w pisemnych motywach skarżonego orzeczenia.

Należy także zauważyć, iż powód dochodzi roszczeń z zawartych umów licencyjnych j.w., próbując w sposób niedopuszczalny zmienić ich treść poprzez podwyższenie wynagrodzenia do zapłaty, w szczególności w sytuacji, gdy w stosunku do umowy z 27 lipca 2010 r. czyni to po jej wygaśnięciu (umowa ta wiązała strony do 31 grudnia 2010 r., a pismo powoda w tej sprawie pochodzi z 25 stycznia 2011 r.).

Z tych też względów nie można podzielić stanowiska skarżącego z pkt 2 i 3 apelacji dotyczących błędnej wykładni umów licencyjnych. Powód w zakresie swoich kompetencji winien działać z najwyższą starannością, w tym na bieżąco monitorować kwestie pseudonimów chronionych artystów (odpowiednio ułożyć relacje z autorami), weryfikować zgłoszenia, a nie poprzestawać jedynie na danych wskazanych przez potencjalnych licencjodawców, jasno i precyzyjnie formułować umowy. Na skutek powyższych zaniechań powoda doszło do sytuacji jak w okolicznościach n/n sprawy i bez znaczenia pozostaje, czy nastąpiło to z powodu błędu, czy realnej omyłki, albowiem nie o nazewnictwo tu chodzi. Powyższe skutkuje nieuzasadnionymi zarzutami z pkt. 4 i 5 apelacji.

Sąd Apelacyjny ze wskazanych powyżej powodów oddala także zarzut apelującego naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.c. (pkt 6). Skoro powód zamierzał zawrzeć umowy licencyjne co do korzystania ze wskazanych utworów to jego obowiązkiem było ustalenie twórców i należnych ich wynagrodzeń, albowiem pozwany jako jego kontrahent zawierając umowy ma prawo pozostawać w przekonaniu, iż umowa określa pełne wynagrodzenie licencyjne, o ile z jej treści nie wynika nic innego.

Nie jest więc tak, iż to Sąd Okręgowy wyrokując naruszył przepis art. 17 Prawa autorskiego odmawiając autorom wynagrodzenia, albowiem wobec kontraktowego charakteru zgłoszonego roszczenia z przyczyn tkwiących po stronie powoda doprowadził on do sytuacji, w której twierdzi, iż nie jest ono pełne (bezzasadny zarzut 1 apelacji). Instytucja przedawnienia roszczeń – pozostaje bez znaczenia dla istoty n/n sprawy.

Z powyższych względów uznając apelację powoda w całości za niezasadną Sąd Apelacyjny w oparciu o przepisy art. 385 oraz 98 § 1 i § 2 k.p.c. orzekł jak na wstępie.